Dra Alberta Stoeckla

LOGIKA

na język polski przełożona przez Władysława Miłkowskiego

ocenił

Dr. Maurycy Straszewski.

(Przedruk z Nr 6. Przeglądu Krytycznego. Rok 1875).

W Krakowie.

Nakładem autora.

Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki.
1877.

D[ra] Alberta Stoeckla

LOGIKA

na język polski przełożona przez Władysława Miłkowskiego

ocenił

Dr. Maurycy Straszewski.

(Przedruk z Nr 6. Przeglądu Krytycznego. Rok 1875).

W Krakowie.

Nakładem autora.

Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki.

Dr. Albert Stoeckl

prof. zwycz. filozofii na Akademii w Eichsztecie.

Logika z 2go popr. wydania oryg. niem.

przełożył

Władysław Miłkowski.

(Kraków, nakł. wyd. dzieł katol. Dr. Wł. Miłkowskiego 1874. 8-vo. Str. X. 207).

Dr. Albert Stoeckl jest jednym z najznakomitszych dzisiaj przedstawicieli tak zwanego nowo-scholastycznego kierunku we filozofii. Znany uczonemu światu jako autor wybornéj historyi filozofii wieków średnich, opracował prócz tego systematycznie wszystkie prawie działy filozofii. W rzędzie tych opracowań zajmuje pierwsze miejsce Logika, którą pan W. M. na język polski przełożył.

Dr. Stoeckl jest scholastykiem i Logika jego przeto obok wielu rzeczy przyjętych z nowszéj filozofii posiada wszystkie wady i zalety logiki scholastycznéj. Zalety polegają głównie na jasném, dokładném i bardzo nieraz subtelném opisywaniu zewnętrznéj strony myślenia, główną zaś wadą w zasadzie jest scholastyczne rozdzielenie treści od formy w myśleniu, a w metodzie brak głębszego wnikania w naturę myśli ludzkiéj, brak psychologicznego gruntu, który sprawia, że autor najczęściéj wygłaszanych przez się twierdzeń i robionych podziałów umiejętnie niczém nie uzasadnia.

Autor określa we wstępie Logikę jako „naukę o prawach naszego myślenia“ czyli nazywa ją także dokładniéj *„nauką o prawach na jakich się opiéra prawda naszego myślenia“* (str 1).

Określenie to aczkolwiek trafne nie wyczerpuje jednak rzeczy. Logika jako pierwsza zasadnicza umiejętność filozoficzna jest nietylko nauką o prawach naszego

myślenia, ale przedewszystkiém (jak tego zresztą sam autor wykładem swoim dowodzi) nauką o pierwiastkach myślenia, a potém dopiéro nauką o prawach i sposobach na jakich się opiera myślenie, szczególnie systematyczne, umiejętne myślenie i poznawanie prawdy. W określeniu więc Logiki musi być koniecznie wyrażone, że ona przedewszystkiém zajmuje się badaniem istotnych właściwości pierwiastków myślenia i że na takiéj dopiero podstawie dochodzi daléj do wyłożenia sposobów prawidłowego myślenia i poznawania prawdy: jest zatém Logika *nauką o pierwiastkach myślenia i sposobach badania i dochodzenia prawdy*. Określenie w ten sposób uzupełnione ma i tę jeszcze dobrą stronę, że wskazuje również węzeł łączący Logikę z Psychologiją czyli nauką o duchowem życiu człowieka w ogólności.

Na stronie pierwszéj powiada autor daléj:

„Każda myśl ma swój przedmiot, który nazywamy jéj treścią, ale z tym łączy się także pewien ściśle oznaczony sposób w jaki o tym przedmiocie myślimy i sposób ten nazywamy formą myśli.“

Ponieważ więc Stoeckl odróżnia zasadniczo treść myśli od jéj formy, dzieli przeto i Logikę na dwie główne części t. j. na naukę o formie myśli i o treści myśli, na Logikę formalną i materyjalną i mówi o dwojakiéj prawdzie formalnéj i materyjalnéj (str. 2). Mamy tu więc ten nieszczęśliwy podział myśli na treść i formę, podział który był nieunikniony i naturalny w Logice starożytnéj i scholastycznéj, ale który dzisiaj już na żaden sposób jako zasada utrzymać się nie da wobec wyników do jakich nas badania psychologiczne doprowadziły i wobec stanowiska na jakiém filozofija stanąć jest zmuszoną. Podział ten przeniesiony ze scholastyki do nowszéj i najnowszéj filozofii niemieckiéj, podzielił logików na dwa obozy, na zwo-

lenników tak zwanéj logiki formalnéj, którzy utrzymują, że przedmiotem téj nauki jest tylko forma myśli i prawda formalna i na zwolenników logiki materyalnéj, którzy znowu twierdzą, że Logika nie może wyłączyć ze swego zakresu badań nad treścią myśli i prawdą przedmiotową, materyjalną. Dr. Stoeckl przyjmując ten sam scholastyczny podział myśli na treść i formę, pragnie pogodzić zwaśnione obozy, uznaje tak formalną jak i materyjalną Logikę i według tego dzieli całą naukę na dwie główne części. Tymczasem tak samo jak podział myśli wedle treści i formy powstał z niedokładnego poznania i z niedostatecznego rozpatrzenia się w naturze myśli ludzkiéj, tak samo i podział Logiki na osobną formalną i osobną materyjalną jest sztuczny i niemający żadnéj umiejętnéj podstawy. Pytamy bowiem, jakim sposobem można zasadniczo odróżnić przedmiot myśli od sposobu myślenia go? Jeszcze nikt nigdy nie wyszedł z zakresu własnéj myśl i inie

uchwycił przedmiotu samego w sobie. Tak więc zawsze już w samym przedmiocie, w saméj treści myśli leży zawarty i najściśléj z nią jedną tworzący całość, sposób myślenia przedmiotu. Jeżeli, jak nas poucza psychologija i prawdziwie umiejętna teoryja poznawania, poznanie i posiadanie przedmiotu zupełnie niemożliwém jest niezależnie od naszéj duchowéj i fizycznéj organizacyi, to możemy powiedzieć, iż sama już treść naszych myśli zależy od sposobu ich powstania i rozwoju. Niemożna więc dzielić sztucznie tego, co w rzeczywistości i w gruncie rzeczy nigdy nie jest podzielone, gdyż podział taki robi niepodobném umiejętne badanie myśli ludzkiéj. Weźmy jakiekolwiek pojęcie, to zawsze treść jego musi nosić na sobie wszystkie cechy zależne od sposobów rozwijania się i działania myśli naszéj, weźmy jakikolwiek wniosek, to w każdym formalnie dobrym na pozór, a materyjalnie fałszywym, ukrywa się zawsze i formalny błąd. Jeżeli ta-

kiego błędu niema w następstwie i budowie premiss, to ukrywa on się z pewnością w jednéj z nich i polega na formalnie nawet (jeżeli już chcemy rzecz tak nazwać) nieprawidłowém połączeniu pewnego orzeczenia z tym pewnym podmiotem. Niemasz więc dwulicowéj prawdy osobnéj formalnéj a materyjalnéj osobnéj, prawda jest jedna a błąd materyjalny ukrywa zawsze błąd formalny i na odwrót, dlatego téż i Logika jest jedna jako nauka o właściwościach niepodzielnych w sobie pierwiastków myśli i o prawidłach myślenia, w stosunku i w związku z przedmiotem uważanego. Istnieje innego rodzaju podział Logiki odpowiadający o wiele lepiéj duchowi téj nauki: dzieli się ona bardzo naturalnie na naukę o pierwiastkach myślenia i poznawania (do téj części należy badanie wszystkich istotnych właściwości pojęć sądów i wniosków nie zważając na to co one wyrażają w szczegółach) i na naukę o sposobach i prawidłach systema-

tycznego i umiejętnego myślenia i dochodzenia prawdy (Logika tak zwana elementarna i Logika zastosowana wraz z metodyką). Musimy tu jednak przyznać, że scholastyczne stanowisko naszego autora usprawiedliwia zupełnie przyjęty przez niego podział tak myśli jak i Logiki, fałszywość zaś tego podziału dowodzi tylko, że dawne stanowisko scholastyczne nie da się już dzisiaj na żaden sposób w Logice utrzymać.

Drugą zasadniczą wadą dzieła Dr. Stoekkla jest, jak to już wspomnieliśmy, brak psychologicznego gruntu i umiejętnéj podstawy w twierdzeniach i podziałach. Kto pragnie przekonać się o tém, niech przejdzie naukę o pojęciu (str. 10—37) i naukę o sądach (głównie str. 40—48) a wszędzie znajdzie tylko z góry stawiane określenia i podziały niczém nieuzasadnione. Dla czego n. p. pojęcia mają dzielić się na intuicyjne i oderwane, na istne i oderwane, na z doświadczenia i czysto umysłowe, na bezwzględne i względne, na wyraźne

i domyślne etc. tego autor nigdzie nie wyjaśnia i umiejętnie nie uzasadnia, przytacza tylko te podziały wraz z przykładami jakoby to były rzeczy tak naturalne, że nikt nawet spytać się nie może o ich przyczynę. Taki sposób postępowania można także usprawiedliwić stanowiskiem scholastycznem autora opierającem się głównie na powadze, aby jednak czytelnik nie myślał że takie tylko stanowisko filozoficzne da pogodzić się z religijnemi przekonaniami autora, to zwracamy tu uwagę na fakt, że istnieją i rozwijają się we Francyi kierunki filozofii chrześciańskiéj a nawet katolickiéj, które stanowczo odrzucają stanowisko scholastyczne *(Zobacz w Revue politique et literaire Nr 35 i 36 r. 1875 Cours de M. L'Abbé Meric: Une nouvelle phase de la philosophie catholique).* Cóż poradzić, taka to już ta natura ludzka, że zawsze pyta dla czego, i w nauce niechce sobie nic dać narzucić bez powodu i bez dostatecznego poparcia.

Część pierwsza czyli Logika formalna dzieli się u Stoeckla na naukę o zawiązkach myślenia (takiego wyrazu używa tłómacz, wyraz pierwiastki wydaje nam się jednak właściwszym, gdyż rzecz dokładniéj określa: pojęcie n. p. nie jest zawiązkiem myślenia ale już myśleniem samém, jego elementem, częścią składową a więc pierwiastkiem) i metodykę. Bardzo jasno i dobrze wyłożoną jest scholastyczna nauka o zewnętrznéj stronie wniosków, w metodyce zaś uwzględnia autor także nowe kierunki umiejętnych badań i n. p. metodzie indukcyjnéj (str. 126—132) poświęca wiele trafnych uwag. W części drugiéj czyli w Logice materyjalnéj zajmuje się autor stosunkami myśli do przedmiotu, mówi o źródłach poznania, o sprawdzianie prawdy i zasadzie pewności, wszystkim tym uwagom jednak zbywa na głębszym gruncie psychologicznym, nie uwzględnia n. p. autor wcale nowéj teoryi działania zmysłów, która, rzec można, rewolucyi

ogromnéj w nauce i we filozofii dokonała, a która przecież już istniała, gdy Stoeckl Logikę swoją pisał. Trzeba było przynajmniéj rozprawić się z nią.

O tłómaczeniu możemy powiedzieć, że jest bardzo dobre. Słownictwo, które, jak sam tłómacz powiada, w znacznéj części zawdzięcza takiéj powadze na polu filozofii jak Prof. Dr. Józef Kremer, mało pozostawia do życzenia. Możebyśmy się nie zgodzili na niektóre wyrazy jak n. p. już wspomniane „zawiązki“ jak „um“ ale są to więcéj już rzeczy osobistego zapatrywania.

W ogólności przeto o książce Dr. Stoekkla możemy powiedzieć, że jakkolwiek nie zgadzamy się ze stanowiskiem i podziałem jego, jakkolwiek metodę uznajemy za niedostateczną, to jednak, nie mogąc odmówić dziełu pewnych zalet w opisywaniu działań myśli ludzkiéj i w wykładzie

szczegółów Logiki, uważamy je za pożyteczny nabytek dla ubogiéj na tém polu literatury naszéj.

M. Straszewski.